Heco Music Style 900

Naprawdę duże, trójdrożne podłogówki za 3300 zł – w dodatku bez ewidentnych słabości. Takie właśnie są największe kolumny ze stosunkowo młodej serii Music Style firmy Heco.

Heco wraz z Magnatem, Oehblachem i jeszcze kilkoma innymi markami wchodzi w skład grupy Audiovox, która z kolei jest częścią amerykańskiej korporacji Voxx International. Wspominamy o niej w teście kolumn Jamo – marki również należącej do tego koncernu (w ramach Klipsch Group). Mimo tych finansowych powiązań, Heco zachowuje swą „niemieckość". Biuro projektowe znajduje się w Niemczech, a strategia producenta opiera się wciąż na rzetelnym projektowaniu bardzo konkurencyjnie wycenionych zestawów głośnikowych. Można powiedzieć, że Heco wciąż pracuje na swój wizerunek, kiedyś zdecydowanie bardziej „marketowy" niż dzisiaj.
Seria Music Style jest wciąż świeżą pozycją w katalogu – pojawiła się w ubiegłym roku, zaś testowany model 900 dołączył do niej jako ostatni i największy zarazem.

BUDOWA

To naprawdę rosłe kolumny. Już sam widok i ciężar kartonów wzbudził moje zdziwienie. Po ich rozpakowaniu okazało się, że „900-tki" są wyraźnie większe od i tak okazałych Jamo. Testowane Heco gabarytowo są niemal dokładnym odpowiednikiem dwukrotnie droższych Celanów GT 702. Przy wysokości 1,13 m oraz całkiem pokaźnej szerokości i głębokości Music Style 900 są jedynymi z większych audiofilskich kolumn, jakie można kupić za około 3 tys. zł. Koncepcja tych kolumn wydaje się dość klarowna: duży dźwięk, o dużej rozpiętości dynamiki, za umiarkowaną cenę. Dlatego też – analogicznie jak w przypadku Jamo – użyto aż trzech przetworników nisko- i nisko-średniotonowych. Dwa z nich odtwarzają wyłącznie bas; górny umieszczony powyżej tweetera odpowiada za reprodukcję średnich tonów (do 3,2 kHz), ale rozpoczyna pracę już w średnim i wyższym basie, dając wkład do wypadkowej charakterystyki przenoszenia już od około 70-80 Hz, mimo że podział pasma przebiega przy książkowej dla zespołów trójdrożnych częstotliwości 300 Hz.

Omawiane głośniki są większe niż w Jamo – to jednostki o typowej średnicy 6,5 cala (170 mm) i membranach wykonanych z celulozy – materiału na nowo „odkrytego" przez akustyków Heco. To proste, niezbyt wyszukane konstrukcje z blaszanymi koszami, bez wentylacji układów magnetycznych. Tweeter wyposażono w układ magnetyczny z ferrofluidem w szczelinie i ferrytowym magnesem.
Obudowy wykonano ze średniej grubości płyt MDF. W górnej części skrzynki mieści się zamknięta subkomora głośnika średniotonowego, pozostałą część wolumenu zapełnia wspólna komora dla obydwu wooferów, wentylowana dwoma portami BR umieszczonymi w dolnej części tylnej ścianki, tuż powyżej podwójnych zacisków głośnikowych. Ścianki boczne spina pojedyncze ożebrowanie. Ogólnie rzecz biorąc, konstrukcja obudowy i montaż głośników są prostsze niż w Jamo, reprezentują standard dla kolumn w zbliżonej cenie.
Zwrotnica składa się z 13 elementów o jakości adekwatnej do klasy zestawów. Kondensatory MKP są tej samej marki co w Jamo (zapewne nie jest to przypadek), oprócz nich są jeszcze 3 elektrolity. Wszystkie cewki są rdzeniowe.
Zestawy Music Style występują w czterech wersjach wykończeniowych, będących kombinacją frontów i górnej ścianki polakierowanych na wysoki połysk – w kolorach białym lub czarnym – oraz boczków w okleinach białej, czarnej lub brązowej (espresso). Testowana para była w całości biała, co oznacza, że boczki wykończono białą matową okleiną, zaś góra i front zostały polakierowane na biało i wykończone na wysoki połysk. Jakość powłoki lakierniczej zdradza, niestety, niewysoką cenę kolumn: pod światło widoczne są mikrorysy tworzące szerokie smugi. Nie ma jednak sensu robić z igły widły, ponieważ jak na tak duże i niedrogie kolumny solidność wykonania zestawów i tak należy ocenić całkiem wysoko. Kolumny są wprawdzie trochę lżejsze od mniejszych Jamo, ale nie ma tu wrażenia, że obcujemy z pustymi skrzyniami z zamontowanymi „jakimiś" głośnikami. Wiele trochę tańszych, a dużo mniejszych kolumn od producentów europejskich sprawia gorsze wrażenie.

REKOMENDACJA AUDIO Video ★★★★★

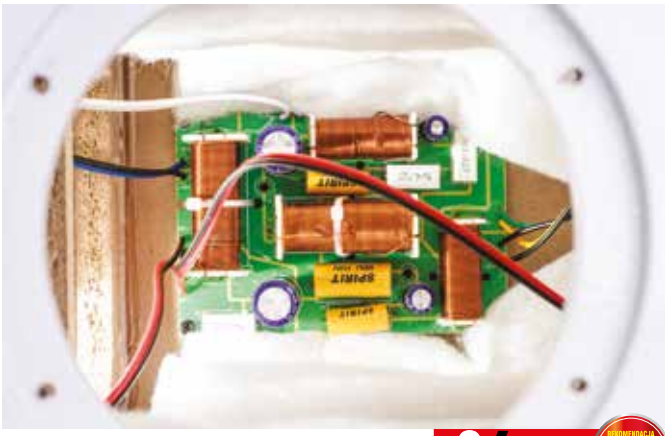

Dwa porty BR sugerują obecność dwóch komór wooferów, ale tak nie jest. Heco najwyraźniej wyszło z założenia, że dwie rury wyglądają lepiej niż jedna. Zwrotnica zaskakująco podobna do tej z Jamo, choć ma o 2 elementy mniej.

BRZMIENIE

Tym razem nie mieliśmy czasu na wygrzewanie i siłą rzeczy musiałem rozpocząć odsłuch świeżo wypakowanych kolumn, które być może wcześniej trochę grały, ale jak długo – tego nie wiem. Mówi się – trudno. To dystrybutor powinien zadbać o dostarczenie produktu właściwie wygrzanego. Testując średnio kilkanaście urządzeń w ciągu miesiąca nie mamy fizycznej możliwości przeprowadzania kilkudziesięciogodzinnej procedury wygrzewania. Kilka godzin, czasem kilkanaście, musi wystarczyć.

W pierwszej godzinie dźwięk zdradzał oznaki potencjału, ale na tle Jamo, których słuchałem wcześniej, czegoś jednak brakowało. Oczywista, najbardziej słyszalna różnica dotyczyła basu – niemieckie kolumny produkują go zdecydowanie więcej. Dźwięk jest przez to większy, bardziej masywny. Z drugiej strony miałem jednak wrażenie pewnego bałaganu, przesytu. Nawet mój 9-letni syn, rzuciwszy uchem dosłownie chwilę, stwierdził, że „te kolumny są gorsze". Jak naprawdę zdefiniować ów problem? Trudna sprawa, bo jeśli chodzi o ogólne wyważenie, poszczególne aspekty brzmienia, to prezentowały one zdecydowanie dobry poziom. Problem polegał na tym, że Jamo bardziej chciało się słuchać, ich brzmienie wciągało, podczas gdy pierwsze kwadranse spędzone z Heco były obowiązkiem – i niczym więcej. Doszedłem do wniosku, że kolumny muszą być chyba jednak faktycznie niewygrzane, bo po prostu lekko irytują, jednocześnie nie wykonując źle niczego konkretnego. Ponieważ nigdy nie poprzestaję na jednej sesji odsłuchowej, lecz minimum na trzech – niemieckie podłogówki dostały jeszcze szanse w kolejnych dniach, podczas których popracowały kilka godzin z dużymi poziomami głośności w ramach przyspieszonego cyklu wygrzewania.

Już następnego dnia okazało się, że Music Style'ów nie wolno lekceważyć. Kolejnego – po usunięciu zwór do bi-wiringu i podpięciu podwójnego okablowania – wszelkie poczynione zastrzeżenia straciły ważność. I tego właśnie stanu dotyczy poniższy opis. Z jednej strony można przypuszczać, że po tygodniu Heco pokazałyby jeszcze więcej, z drugiej – zdaję sobie jednak sprawę, że warunki, w jakich były testowane (zaadaptowany akustycznie pokój, elektronika za około 80 tysięcy zł) drastycznie przewyższają te, w jakich Heco będą użytkowane. Koniec wstępu, przechodzę do konkretów. Music Style 900 doprawdy zaimponowały mi neutralnością. Po dużych niedrogich paczkach można by przecież oczekiwać „uśmiechniętej" charakterystyki, tymczasem – poza trochę podbitym midbasem, co ujawniało się wcale nie przy wszystkich nagraniach – te zestawy są naprawdę liniowe! Średnica wcale nie jest wycofana względem sopranów, te są dobrze zrównoważone, aczkolwiek trzeba przyznać, że poza osią główną (zestawy były skręcone do środka znacznie mniej niż wynika to z geometrii trójkąta odsłuchowego – w przybliżeniu równobocznego). Co więcej, poziom podkolorowań jest naprawdę mały. Można wskazać wiele znacznie droższych kolumn, których subiektywnie odbierana charakterystyka (pomijam tu wyniki pomiarów – te publikujemy na kolejnych stronach) jest zdecydowanie bardziej pofalowana.

Barwy są wystarczająco żywe i ekspresyjne. Ich naturalność oraz czystość oceniam wyżej niż w przypadku Jamo, choć muszę przyznać, że konieczne było wykonanie kilku bezpośrednich porównań, by się co do tego upewnić. O tym, że

AV OCENA

REKOMENDACJA AUDIO Video ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Niespodziewanie dobra liniowość pasma i mały poziom podbarwień.

PRECYZJA

Słychać naprawdę sporo, i to bez przerysowań.

MUZYKALNOŚĆ

Nie każdemu połączenie neutralności, niedźwiedziej siły i potężnego basu się spodoba. W wielu pomieszczeniach brzmienie może być przeładowane.

STEREOFONIA

Warto dać im trochę czasu i ustawić z dala od ścian. Potrafią zagrać bardzo otwartym przestrzennym dźwiękiem. Lokalizacja słabsza niż w przypadku Jamo.

DYNAMIKA

Innej oceny być nie może, chociaż to głównie za skalę makro. W mikroskali dobre monitory bywają lepsze – coś za coś.

BAS

Jest podbicie w wyższym podzakresie, ale to połączenie potęgi, rozciągnięcia i dynamiki może być uzależniające. Znakomita większość subwooferów wymięka – i to nie pod względem precyzji (co oczywiste), lecz w dziedzinie zniekształceń, których Heco produkują naprawdę niewiele.

OCENA 90%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Elco-Exim, www.elco-exim.com.pl
CENA 3290 zł za parę

DANE TECHNICZNE

KONSTRUKCJA: 3-drożna BR
GŁOŚNIKI: 2 x 170 mm niskotonowe, 170-mm średniotonowy, 25-mm jedwabna kopułka
EFEKTYWNOŚĆ/CZUŁOŚĆ: 91 dB/2,83 V/1m
PODZIAŁ PASMA: 300 Hz; 3,2 kHz
ZALECANA MOC WZMACNIACZA: 30–300 W
PASMO PRZENOSZENIA: 32 Hz – 24 kHz (± 3 dB)
IMPEDANCJA: 4 Ω (min. 3,5 Ω)
WYMIARY (WYS. X SZER. X GŁĘB.): 1130 x 225 x 353 mm
MASA: ok. 20 kg

Heco się wygrzały, świadczyły nagrania z udziałem fortepianu. Początkowo instrument ten brzmiał płasko i mało barwnie, by podczas finalnych odsłuchów ukazać większą naturalność, szerszą paletę harmonicznych niż u duńskiego rywala. Również wokale brzmiały lepiej: były pełniejsze, bardziej swobodne.
Wspomniałem o potędze basu. Rzeczywiście, jest to trafne określenie, bo Heco balansują na granicy nadmiaru tego zakresu, co oczywiście będzie bardzo uzależnione od konkretnego pomieszczenia. Nie chcę przez to powiedzieć, że małe pokoje (powiedzmy 18-metrowe) nie nadają się, ale faktem jest, że z Heco mamy zdecydowanie mniejszą szansę uniknięcia dudnienia niż z Jamo C97. Bas Heco – mimo wąskiego (subiektywnie) podbicia, jest jednak całkiem dobrej jakości. Absolutnie nie można tu mówić o poluzowaniu, słabej kontroli, bumieniu czy braku różnicowania. Te aspekty brzmienia są na poziomie więcej niż adekwatnym do rozważanego przedziału cenowego. Powiem więcej: definicja basu jest zaskakująco dobra w kontekście ilości i dynamiki odtwarzanego basu. Imponuje on jednak przede wszystkim siłą w najniższych rejonach przy zachowaniu wciąż dobrych manier. Test „subwooferowy" z użyciem tonów sinusoidalnych ukazał mniejszy poziom zniekształceń w zakresie 25-60 Hz niż w przypadku Jamo. Porty BR także są dość ciche – nawet w zakresie 30-35 Hz, gdzie prawdopodobnie przypada maksimum ich promieniowania i przy sporych poziomach wysterowania.
Reasumując: Heco produkują obfitszy, bardziej dynamiczny i nieco lepiej rozciągnięty bas, który przy wspomaganiu ścian może realnie schodzić poniżej 30 Hz. Bas o mniejszym poziomie zniekształceń, bardziej odporny na kompresję amplitudową.

Konstrukcja chassis głośników basowych i średniotonowrgo jest dość archaiczna. Tweeter ma ferryt – i dobrze.

W trakcie dwóch pierwszych sesji odsłuchowych byłem nieomal przekonany o wyższości Jamo w zakresie stereofonii. C97 sugestywniej odrywały dźwięk od obudów, brzmiały lżej, bardziej eterycznie. Jednak trzeciego dnia Heco pokazały, na co je stać, reagując lepiej na podwójne okablowanie. Wreszcie zanikł efekt pogrubienia dźwięku przez nadmiarowy wyższy bas (ok. 80 Hz), co – jak się okazało – było chyba kluczowe dla postrzegania brzmienia Heco – jako zagęszczonego, przeładowanego. Przyznam szczerze, że jeszcze drugiego dnia byłem pewien, że przez ową nieczystość basu kolumny te ostatecznie przegrają lub stracą przewagę zdobytą w zakresie neutralności, poziomu podbarwień, dynamiki i skali dźwięku. Ostatecznie musiałem się jednak wycofać z tego zarzutu, uznając, że są to niezwykle uniwersalne zestawy głośnikowe w cenie, która powinna budzić zastanowienie u tych, którzy planują zakup kolumn z przedziału 4-6 tys. zł.

NASZYM ZDANIEM

To, co potrafią pokazać Heco Music Style 900 w optymalnych warunkach, mogłoby posłużyć za lekcję pokazową w dobrych salonach audio, które zechciałyby zaprezentować te kolumny w połączeniu z high-endową elektroniką, na tle high-endowych kolumn (nie, to nie jest żart!). Jestem przekonany, że wielu audiofilów przekonanych o nieporównywalnie wyższej klasie tych drugich mogłoby zweryfikować swoją opinię, robiąc przy tym nietęgą minę.
O ile jeszcze kilka lat temu dałbym się „pokroić", głosząc tezę, że na tym pułapie cenowym zdecydowanie lepiej dołożyć 5 tysięcy złotych do kolumn niż do elektroniki, o tyle dziś – po przesłuchaniu między innymi tych właśnie kolumn – w żadnym wypadku bym tego nie zrobił. Obawiam się wręcz, że zainwestowanie tejże (przykładowej, ale nieprzypadkowo wybranej) kwoty we wzmacniacz i źródło przyniosłoby większe korzyści. Music Style 900 są bowiem na tyle dobrymi kolumnami, że w towarzystwie wzmacniacza za 2500 zł ukażą jedynie część swojego potencjału. Naprawdę warto sparować je z czymś drogim – choćby dla ogólnego rozeznania przedzakupowego.
I jeszcze jedno: nie znam żadnych innych kolumn za około 3000 zł, które oferowałyby taki zakres dynamiki, takie rozciągnięcie basu przy zachowaniu dużej neutralności i ogólnej precyzji. Nie mogę się już doczekać odsłuchu nowych Statementów. ■

teraz wzmacniacze PrimaLuna pracują z EL34, KT88, KT120 !!!

PrimaLuna

Prologue Classic
Prologue Premium
Dialogue Premium
Prologue Premium CD / DAC

REKOMENDACJA AUDIO Video

Prezentujemy nowe produkty renomowanej, wielokrotnie nagradzanej na świecie holenderskiej firmy PrimaLuna. Niższe ceny, nowocześniejsze konstrukcje, fenomenalna jakość i trwałość.

Więcej informacji znajdziesz na stronach audiofast.pl

POMIARY Heco Music Style 900

Impedancja i faza elektryczna

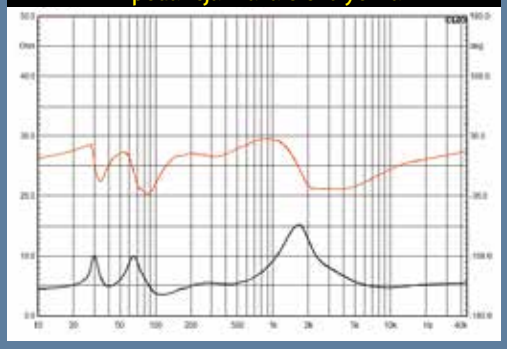

Moduł impedancji Heco ma umiarkowaną zmienność – zwracają uwagę spłaszczone szczyty na basie, nieprzekraczające wartości 10 Ω. Pozytywną konsekwencją tego stanu rzeczy są nieduże kąty fazy elektrycznej, które nie przekraczają +/- 33 stopni. Minimalna wartość impedancji wynosi 3,5 Ω (przy 112 Hz), a kolumny należy określić jako znamionowo 4-omowe. W kontekście dużej efektywności (90,7 dB/1 m/2,83 V) trzeba przyznać, że podłogówki Heco są zdecydowanie łatwym obciążeniem dla wzmacniacza. Posiadcze amplitunerów A/V nie mają powodów do obaw.
Bas-refleks dostrojono dość wysoko – do częstotliwości 53 Hz.

Charakterystyka częstotliwościowa

Kolumny cechują podbite skraje pasma z uwypuklonym średnim i wyższym basem (60-150 Hz) oraz górą, która wznosi się nawet o 6 dB powyżej średnicy. Mimo tego „loudnessa", trzeba jednak docenić bardzo dobre wyrównanie zakresu średniotonowego: w zakresie 300 Hz – 5 kHz nierównomierności pasma nie przekraczają +/- 2 dB. Rozciągnięcie niskich tonów jest nieco słabsze niż u rywali, choć w gruncie rzeczy różnice są niewielkie. Spadek -3 dB zanotowaliśmy dla częstotliwości 39 Hz, punkt -6 dB przypada dla częstotliwości 34 Hz.

Komentarz

Pomiar potwierdził subiektywnie dużą gładkość w obrębie średnich tonów – charakterytsyka jest w tym zakresie ładnie wyrównana – tak na osi głównej, jak i poza nią. Nadmiar sopranów można częściowo zneutralizować odpowiednim ustawieniem kolumn, gorzej z basem, który –zgodnie z tym, co wykazał odsłuch – jest wyraźnie powiększony, i to w zakresie, który może być problematyczny w wielu pomieszczeniach. Ogólnie jednak, Heco Music Style to bardzo kompetentnie zaprojektowane zestawy głośnikowe.

Wpływ maskownicy

Grill wprowadza spore nierównomierności na wysokich częstotliwościach, które mogą mieć też wpływ na efekty przestrzenne. Do odsłuchu zdecydowanie polecamy zdejomowanie maskownic.

Wodospad

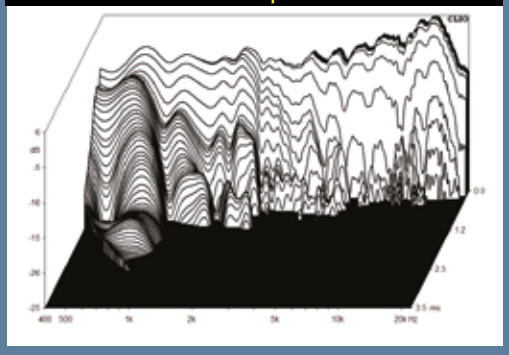

Na wykresie wodospadowym nie widać żadnych niepokojących rezonansów – ani głośników, ani obudowy. Całkiem imponujący wynik.

Charakterystyki w pionie: ±5° i ±10°

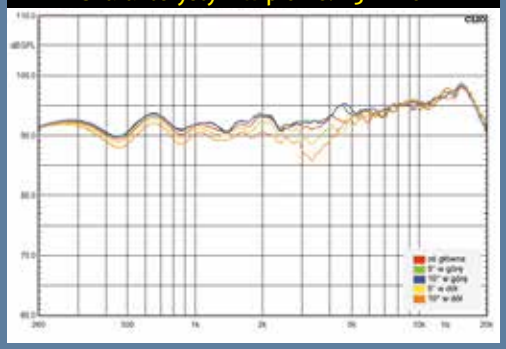

Charakterystyki w poziomie: 15 i 30°

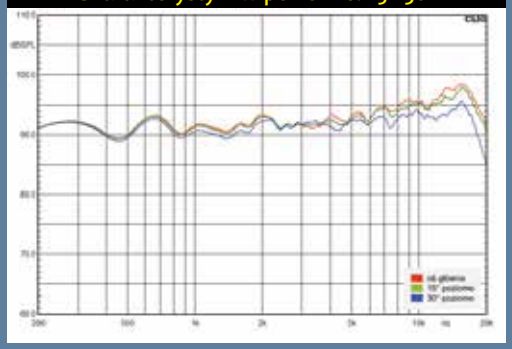

W płaszczyźnie poziomej wykresy niemalże się pokrywają, co dobrze świadczy o projekcie akustycznym. Kilka decybeli spadku na górze dla kąta 30° jest raczej wyrównaniem charakterystyki w kierunku neutralności, więc odsłuch przy takim kącie odsłuchu powinien być lepiej zrównoważony niż przy ustawieniu kolumn bezpośrednio na słuchacza.
Wykresy od osi w górę są niemal tożsame z pomiarem na osi głośnika wysokotonowego, natomiast pomiary poniżej tweetera nie są już tak dobre – pojawia się dziura o głębokości ponad 5dB przy 3-4 kHz. Kolumn nie należy więc słuchać z bardzo niskiego fotela.